

ks. Ryszard Miś SCJ

Sercanie – misjonarze miłości

WSTĘP

Wyniesienie na ołtarze naszego Założyciela jest niewątpliwym zaszczytem i powodem do radości dla wszystkich wierzących, ale przecież w szczególny sposób dotyczy to nas, jego duchowych synów. Charyzmat czyli dar duchowy, jakim przez o. Leona Dehona został ubogacony cały Kościół jest niezwykle bogaty w treść i jest tak aktualny, że mimo upływu lat, ciągle ukazuje wierzącym najbardziej żywe i aktualne problemy Kościoła. Znalezienie właściwego miejsca w świecie tracącym poczucie wartości duchowych, szukanie odpowiedzi na zagrożenia moralne, jakie stają się coraz wyraźniejsze i coraz powszechniej odczuwalne, znalezienie właściwych dróg dotarcia do społeczeństw i narodów – to problemy aktualne dziś, ale doskonale znane też naszemu Założycielowi.

Był człowiekiem starannie wykształconym, niezwykle inteligentnym, otwartym na problemy współczesnego mu społeczeństwa i Kościoła, ale nade wszystko był człowiekiem wiary, widzącym w otaczającej go rzeczywistości pole działania, które Bóg otwiera przed człowiekiem. Był też człowiekiem czynu i świadomości faktu, że Pan wzywa go do pracy dla swego królestwa, nie pozwalając mu nigdy pozostać obojętnym na potrzeby człowieka i Kościoła. Jedną z największych była i wtedy i dziś potrzeba ewangelizacji świata. Nie dziwi więc fakt, że od samego początku Zgromadzenie przez

niego założone poświęca temu zaszczytnemu, ale ogromnie trudnemu zadaniu wiele sił i środków materialnych.

ZASADNICZE KIERUNKI DZIAŁALNOŚCI

O. LEONA DEHONA

Charakterystycznym rysem działalności o. Leona Dehona była jego wrażliwość na problemy społeczne i potrzeby duchowieństwa. Rozwijający się kapitalizm niósł ze sobą ogromne możliwości rozwoju, ale niesprawiedliwość, jakiej doświadczali robotnicy poruszała go do głębi i kazała szukać sposobów jej przewycięzania. Duchowieństwo mogłoby być wielką pomocą w tej pracy, ale brakowało ludzi odpowiednio uformowanych. Stąd też jednym z głównych zadań założonego przezeń Zgromadzenia miała być troska o intelektualny i duchowy poziom formacji kapłanów. Wytuczając drogi swojemu Zgromadzeniu, o. Dehon widział swoich zakonników w krajach, gdzie Kościół cierpi, gdzie warunki są tak trudne, że nie ma ludzi chętnych do stawienia im czoła, gdzie sytuacja społeczna wymaga rozwiązań ewangelicznych – jednym słowem chciał ich mieć wszędzie tam, gdzie miłość Boga była lekceważona i obrażana. Misje były dla niego najlepszym terenem do realizacji charyzmatu księży-wynagrodzicieli, bowiem właśnie tam potrzeby społeczne, praca nad formacją duchowieństwa i ewangelizacja są największymi wyzwaniem dla Kościoła. Aktualności tej sytuacji nie trzeba uzasadniać, bo i dziś potrzeby krajów misyjnych są podobne, a ludzi, którzy gotowi są poświęcić się dla innych jest ciągle za mało.

MISJE

Konieczność rozpoczęcia pracy misyjnej nie podlegała żadnej dyskusji. W planach Założyciela była ona czymś oczywistym i jedynym problemem było znalezienie odpowiedniego terytorium. Nie było to wbrew pozorom łatwe. Kiedy, po długich poszukiwa-

niach odpowiedniej propozycji, otworzyła się możliwość wysłania misjonarzy do Ekwadoru, było to dla niego znakiem opatrności Bożej. Ekwador nie był krajem, w którym chrześcijaństwo byłoby nieznane, ale rewolucyjne przemiany drugiej połowy XIX wieku bardzo boleśnie dotknęły i społeczeństwo i Kościół tego kraju, niestety nie bez winy duchowieństwa, które nie potrafiło stanąć w obronie prawdy i pokrzywdzonych ludzi. Dlatego też możliwość podjęcia pracy w takich trudnych warunkach była dla niego nieodpartym wyzwaniem. Tu można było realizować wszystko, w czym widział sens istnienia swojej rodziny zakonnej. Ponadto kiedy okazało się, że na wschodnich terenach kraju żyje ponad 200 000 Indian, do których nie dotarli jeszcze żadni misjonarze – o. Dehon był przekonany, że jest to niebywała szansa dla jego młodziutkiego Zgromadzenia. W 1888 roku do Ekwadoru wyjechali pierwsi misjonarze i rozpoczęli pracę misyjną. Objęli prowadzenie seminarium, przejęli opiekę nad dwoma szkołami i osiedlili się w pobliżu terenów zajmowanych przez pogańskie plemiona Indian. W 1893 roku o. Dehon wysłał pierwszych misjonarzy do Brazylii Północnej w celu objęcia opieką duszpasterską robotników w fabryce tekstyliów w Camaragibe (Recife). Potem otwiera następne misje: w 1897 w Kongo, Stanley Falls, w 1898 w Tunisie, w 1903 w Brazylii Południowej (wyspa Desterro, w stanie Santa Catarina) i w 1907 roku w Finlandii.

DUCHOWOŚĆ MISYJNA

Patrząc na życie o. Dehona łatwo dostrzec, że jego fascynacja misjami stanowi bardzo znaczący element jego duchowego rozwoju. W swoim *Dzienniku* stwierdza: *od samego początku marzyłem o tym, aby (...) zostać zakonnikiem lub misjonarzem* (NHV I, 29). Kiedy w 1868 roku był już alumnem seminarium św. Klary w Rzymie, zapisał się do Dzieła Rozkrzewiania Wiary, by modlitwą i działaniem na rzecz misji wspomagać misjonarzy. Już jako Założyciel wspólnie-

ty zakonnej często powtarzał, że misje są nieodłączne od dzieła wynagrodzenia. W *Dyrektorium* z 1908 roku mówi wyraźnie: „Gorący zapal kapłanów Najświętszego Serca wyrazi się szczególnie w pracy na dalekich misjach, gdzie jest więcej trudności i utraty życia niż w Europie. Gorąca miłość doświadcza się przez ducha poświęcenia”. W listach do misjonarzy również bardzo dobitnie podkreśla, że „ich życie jest życiem ofiary i wynagrodzenia, jak tego wymaga nasze powołanie” (*A mes missionaires*, ADB 38/6). Deklaracją intencji, jakie nosił wobec założonej przez siebie wspólnoty zakonnej są słowa, które zamieścił w *Dzienniku* pod datą 5 listopada 1909 roku: „Pozostaje mi już niewiele lat życia i chcę jasno sprecyzować cel naszego drogiego Zgromadzenia, aby w późniejszym czasie nie zmieniło się jego ukierunkowanie. Cel jest podwójny: apostołat wynagrodzenia i misje”.

Konstatując fakt, że w początkowych latach istnienia Zgromadzenia, a dokładniej w latach 1888-1903, borykając się z ustawicznym brakiem kapłanów zdecydował się na wysłanie 55 misjonarzy do różnych krajów świata, trzeba powiedzieć, że jego umiłowanie misji nie było jedynie teorią.

ZAKOŃCZENIE

Gdy, jako jego duchowi synowie stajemy przed faktem publicznego i uroczystego uznania jego zasług dla całego Kościoła, powinniśmy czuć się nie tylko dumni z przynależności do jego duchowej rodziny, ale przede wszystkim zobowiązani do realizowania jego charyzmatu, jego wizji życia zakonnego, życia Księży Najświętszego Serca Jezusowego.



BĄDŹCIE PROROKAMI MIŁOŚCI!



materiały duszpasterskie

BAĐŹCIE
PROROKAMI
MIŁOŚCI!



REDAKCJA

ks. Dariusz Mroczek SCJ

OKŁADKA

Klemens Knap

Materiały ukazały się z inicjatywy
Komisji Apostolskiej

© 2007 Dział Poligraficzny
Wydawnictwo Księży Sercanów
ul. Saska 2, 30-715 Kraków
tel./fax: 012 290-52-98
012 290-52-99
e-mail: dehon@wydawnictwo.net.pl
poligrafia@wydawnictwo.net.pl
www.wydawnictwo.net.pl

WYŁĄCZNIE DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO